

Króliki jad do ... Budapesztu

Kolejne produkcje Telewizji Polskiej zostaną zaprezentowane na INPUT.



Po sukcesie warszawskiej edycji INPUT 2009, której gospodarzem była TVP, organizacji tegorocznej Konferencji podjęła się węgierska telewizja publiczna MTV. W dniach 8-12 maja bieżącego roku w Budapeszcie odbędzie się kolejna Międzynarodowa Konferencja Telewizji Publicznych INPUT 2010.

Królik po berlińsku - opowieść o królikach żyjących w ścisłej siedzibie muru berlińskiego. Prowadzona zza kadru, pełna absurdu i humoru narracja o codziennym bytowaniu królików przetrwała się niepostrzeżenie w opowieści o ludziach poddanych, oddzielonych dosłownie i w przenośni murem od reszty świata. Przed wojną Plac Poczdamski był miejscem targowym. Po wojnie zamienił się w dziki las, na której wkrótce zaczęły powstawać ogródki działkowe. W poszukiwaniu pożywienia zaczęły tam dzikie króliki z całego miasta. Ale pewnego dnia na ścieżce pojawili się żołnierze, którzy poprowadzili przez rowek zasieki z drutu kolczastego, by niebawem zastąpić je wysokim, ceglany murem zwieczonym opaskami z drutu. Ludzie stawali po obu stronach muru na różnych skrzynkach i stołkach, zaglądali na drugą stronę, machali do siebie, wysyłali sygnały świetlne, wypatrywali się przez lornetki, ustawiali transparenty, co wykrzykiwali. Króliki nic nie rozumiały, mogły się tylko przyglądać. Krzyki płoszyły je, choć czasem zwierzęta zaczęły się do nich przyzwyczajać. Jednak ludzie zachowywali się coraz dziwniej. Niektórzy próbowali przeskoczyć mur, potem szybko przebiec szeroki pas ziemi i przedrzeć się przez zaporę z drutu kolczastego. Czasami im się to udawało, więc niebawem zamiast drutów pojawił się drugi mur. Pomiędzy murami zaczęły się pasy ziemi niczyjej. Wzdłuż muru króliki były uzbrojone w psy i wyłapywali desperatów. Niekiedy do nich strzelali. Do królików, które te znalazły się między murami, nie strzelano. Królicze zwierzęta zaczęły jednak zwierzętom odpowiadać: nikt tam na nie nie polował, nic nie zakłócało ich spokoju, a sporadyczne strzelanie do uciekinierów dawało im jakoś zniechęcenie. Króliki mogły nawet dojść do wniosku, że wzniesiono mur i wystawiono strażę po to, aby je chronić. Ludzie z całego świata przyjeżdżali, aby zobaczyć ten jedyny w swoim rodzaju króliczy rezerwat, fotografowali zwierzęta, uwieczniali ich wizerunki na murze. Króliki rozmawiały między sobą, aby nie zawieść widzów. Z czasem jednak brak zewnętrznych zagrożeń zaczął obracać się przeciwko nim: straciły zainteresowanie otoczeniem, popadły w bierność i apatię. Kiedy na czele kraju

Konwencje dokumentu przyrodniczego, bańki i kroniki historycznej, obrazującej dzieje powstania i upadku berlińskiego muru, przenikają się, tworząc zdumiewającą spójność. A dyskretny urok orwellowskiej satyry pozostawia widza w niepewności, czy istotnie wszystko, co ogląda na ekranie, wydarzyło się naprawdę. W rolę lektora, wszechwiedzącego eksperta z dziedziny życia i zwyczajów a także psychologii królików wcieliła się Krystyna Czubówna, której głos polskiemu widzowi nieodparcie kojarzy się z filmami o przyrodzie i zwierzętach.

Królik Esterhazy - mały króliczek przyjeżdża do Berlina z misją szukania „duchów”. Ma zamiar poszukać małych onki za wielkim murem gdzie znajduje się, strzeżony przez żołnierzy, króliczy raj. Kiedy w końcu udaje mu się odnaleźć berliński mur i znaleźć rodzinę, w euforii i wrzawie tłumów ludzi, nadchodzi kres króliczego raju...

Historia opisana w filmie jest oparta na faktach historycznych. W rzeczywistości, do 1989 roku pilnie strzeżone zielone przestrze odgradzący Berlin Zachodni od Wschodniego, gdzie stopa ludzka nie miała wstępu, beztrudno zamieszkiwały króliki. Pod opisem zabawnych przygód królika Esterhazyego ukryta jest zaskakująca metafora wolności i przemian roku 1989. Esterhazy w drodze przez Berlin lat 80-tych, odtworzony z plasteliny z niezwykłym bogactwem detali, z precyzyjnie uchwyconymi specyfikami miasta, jego atmosferą oraz mieszkańcami.

Film został zrealizowany przez międzynarodową ekipę w Berlinie pod okiem polskiej reżyserki Izabeli Plucyńskiej i scenografki Agaty Rojek. Według scenariusza współautorstwa Anny Jadowskiej na podstawie popularnej książki dla dzieci pod tym samym tytułem Irene Dische i Hansa Magnusa Enzensbergera. Realizacja filmu trwała ponad 2 lata i wymagała ogromnego nakładu pracy kilkunastoosobowej ekipy animatorów, rysowników, scenografów i grafików. W Polsce została wykonywana postprodukcja filmu i jego udźwiękowienie. Swoich głosów bohaterom filmu użyczyli: Maciej Stuhr, Maria Peszek, Wiktor Zborowski, Roma Gsiorowska oraz Borys Szyca. Pomysłodawczynią i reżyserką filmu Izabela Plucyńska jest absolwentka Łódzkiej Szkoły Filmowej (2001) oraz Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi (2000). W 2004 roku ukończyła Wydział Sztuki Filmowej im. Konrada Wolfa w Poczdamie-Babelsbergu. Wypracowała własną technikę tworzenia filmów animowanych - filmuje figurki, które sama wykonuje z gliny i plasteliny. Jej największy dotychczasowy sukces to Srebrny Niedźwiedź w konkursie filmów krótkometrażowych na MFF w Berlinie w 2005 roku za obraz Jam Session.

W najbliższej czołówce tegorocznej selekcji INPUT znalazły się jeszcze trzy inne produkcje zgłoszone przez Telewizję Polską: „Czas Honoru”, „Chemia” i „Festiwal Zaczarowanej Piosenki”. Międzynarodowe Jury zwróciło uwagę na wysoki wartość artystyczną zgłoszonych przez TVP produkcji oraz ich istotne znaczenie społeczne.

